

# JAK KOŚCIUSZKO DO CHICAGO

Wielki rządowy program „Niepodległa” ma też część zagraniczną poświęconą promocji polskiej kultury na świecie.

Sprawdziliśmy, jak wydawane są rocznicowe pieniądze.

## WITOLD MROZEK

Zagranicznym obszarem „Niepodległej” zajmuje się Instytut Adama Mickiewicza, który otrzymał na ten cel 25 mln zł. Pieniądze pochodzą z puli 240 mln zł przeznaczonych przez rząd na mające trwać pięć lat obchody stulecia niepodległości (2017-21).

Autorski program Instytutu - agencji Ministerstwa Kultury odpowiedzialnej za promocję polskiej kultury w świecie - nosi tytuł „Polska 100”. Są w nim zarówno działania zakrojone na dużą skalę, jak i bardziej kameralne. Do tych pierwszych należy m.in. koncert w Barbican Centre w Londynie, gdzie 2 listopada BBC Symphony Orchestra premierowo wykonała „Fourteen Points. Woodrow Wilson Overture” Pawła Szymańskiego.

IAM miał wkład w pokazy głosnego „Procesu” Krystiana Lupy w Paryżu - tamtejszy teatr Odeon był wyprzedany dziesięć razy z rzędu. Dofinansuje też pokaz „Wroga ludu” Jana Klaty ze Starego Teatru w Krakowie w petersburskim Teatrze Aleksandryjskim 16 listopada. Kłata otrzymał w tym roku jedną z nagród towarzyszących Europejskiej Nagrodzie Teatralnej - główną zdobył Rosjanin Walerij Fokin.

Niszowe przedsięwzięcia to gra VR poświęcona teatrowi Tadeusza Kantora (prezentowana była w warszawskim Teatrze Studio) czy projekt o historii polskiego tańca, np. międzywojennej choreografce Yance Rudzkiej. Wybitni młodzi twórcy zrealizowali o niej spektakl w Brazylii, gdzie pracowała po emigracji. Pokazano go także w Gruzji, na Białorusi i w Armenii.

IAM promuje też polski jazz oraz dorobek Studia Eksperymentalnego Polskiego Radia.

W sztukach wizualnych IAM stawia na awangardę, finansując np. docenianą wystawę Katarzyny Kobro i Władysława Strzemińskiego w paryskim Centrum Pompidou, oraz na design. We wrześniu wyróżnienie na London Design Biennale dostała wystawa „Matter of Things”. Ekspozycja składała się z odwzorowań przedmiotów symbolizujących polską historię: właz do kanału odsyłał do powstania warszawskiego, żółte firanki - do sklepów dla uprzywilejowanych w PRL-u, łóżko polowe - do początków kapitalizmu w III RP.

**Nowy Teatr w Nowym Jorku**  
IAM ma program autorski, ale dzieło też pieniądze w programie dotacyjnym „Kulturalne pomosty”. Je-



„Proces” Krystiana Lupy odniósł sukces w Paryżu: teatr Odeon grał go dziesięć razy z rzędu przy pełnej widowni

MAGDA HUECKEL/INOWY TEATR W WARSZAWIE

den z największych grantów otrzymało Stowarzyszenie Filmowców Polskich. 400 tys. zł pójdzie na pokazy polskich filmów w USA, Japonii, Chinach i Rumunii. Na liście są: „Popiół i diament”, „Ziemia obiecana” i „Człowiek z marmuru” Wajdy, „Noce i dnie” Antczaka, „Pianista” Polańskiego, „Miasto 44” Komasy oraz „Wołyń” Smarzowskiego. SFP dołoży z własnej kasy 128 tys. zł.

Z kolei np. Muzeum Powstań Śląskich w Świętochłowicach dostało 230 tys. zł na projekt „Śląsk a Niepodległa”. W jego ramach w Czeskim Cieszynie zorganizowano wystawę o powstaniach śląskich i plebiscycie (25 plansz) oraz koncert.

Nie doszło za to do skutku chińskie tournée warszawskiego Teatru Rozmaitości. Na pokazy „Genu” w reżyserii szefa artystycznego TR Grzegorza Jarzyny IAM dał 340 tys. zł. TR wycofał się ze współpracy. Jak tłumaczy jego rzeczniczka Kaja Stępkowska, stało się tak ze względów politycznych leżących po stronie chińskiej: - Zagraniczny partner wycofał się z realizacji, bo nie miał już możliwości prezentowania „Genu” we wszystkich planowanych miejscach: Harbinie, Pekinie i Szanghaju. TR nie zdążył więc zawrzeć umowy z IAM.

Bez problemów odbyła się za to współpraca Nowego Teatru w Warszawie z IAM. Zgłoszony do programu projekt „Białoszewski/Ginsberg VR” Krzysztofa Garbaczewskiego miał premierę w znanym nowojorskim teatrze eksperymentalnym The Performing Garage. Punktem wyjścia było spotkanie słynnych poetów w 1965 r. - Białoszewski miał przyjąć guru pokolenia bitników w piżamie, nie wstając z łóżka. Z tego zdarzenia ekipa Garbaczewskiego wywodzi wiele mitycznych lub hipotetycznych narracji, używając m.in. rzeczywistości wirtualnej. Z polskich aktorów w projekcie wzięli udział Jacek Poniedziałek i Paweł Smagała.

## O eksterminacji Polaków

Część najwyżej dofinansowanych wniosków może jednak budzić wątpliwości. Na patriotyczne plansze prezentowane w Chicago 100 tys. zł

dostało stowarzyszenie Solidarność Walcząca. Jego szefem jest poseł Kornel Morawiecki, ojciec premiera RP. Tablice będą pokazywane w Chicago, partnerem jest amerykańska odnoga stowarzyszenia Rajd Katyński.

Co będzie na 19 planszach? Historia Polski od czasów „Poland at the height of its power - Settlement in America” i „Tadeusz Kościuszek and Kazimierz Pułaski fighting for the independent Republic of Poland” po „Joint aggression of Germans and Soviets against Poland, September 1939” i „Extermination of Poles by Germans and Soviets” - czytamy we wniosku.

## Wyjątkowo szczodrze finansowany - i to z dwóch źródeł - jest projekt „Żydzi Legioniści w Walce o Niepodległość Polski”. Zgłosił go były szef stowarzyszenia kibiców ŁKS

Rzeczniczka IAM Magdalena Mich tłumaczy, że koszt jest adekwatny: - Wystawa ma być prezentowana w wielu szkołach i instytucjach kultury w USA, wymaga przygotowania z trwałych elementów o wysokiej jakości. Kosztorys ujęty we wniosku nie obejmuje tylko kosztów produkcji, ale też koszty związane z opracowaniem merytorycznym i kwerendą, których staranne przygotowanie ważne jest dla edukacyjnej roli wystawy i osiągania celów programu „Niepodległa”. Na wystawie umieszczone zostaną kody QR pozwalające za pośrednictwem aplikacji mobilnej dotrzeć do większej liczby ikonografii, plików muzycznych i tekstów.

Na projektach plansz, które obejrzelśmy, trudno jednak znaleźć efekty „kwerendy” inne niż podstawowe, encyklopedyczne informacje.

IAM przypomina też, że w pierwotnym wniosku Solidarność Walcząca ubiegała się o kwotę 140 tys. zł. Dostała więc o 40 tys. mniej.

## Z ŁKS do biura rabina

Wyjątkowo szczodrze finansowany - i to z dwóch źródeł - jest projekt „Żydzi Legioniści w Walce o Niepodległość Polski”. Fundacja Trzeci Wymiar Kultury w ramach niego ma przygotować spektakl na podstawie „Pamiętnika legionisty” Władysława Steinhausa. Trzeci Wymiar Kultury od IAM dostał 360 tys. zł, a z krajowego programu „Niepodległa” - 130 tys. zł. „Patronat narodowy” nad imprezą objął prezydent RP Andrzej Duda.

Prezes fundacji Jarosław Papis to barwna postać. Był jednym z liderów stowarzyszenia kibiców ŁKS Łódź. Jego nazwisko występowało w mediach w związku z antysemickimi wypowiedziami. Później przeżył przemianę. Dziś w mailach podpisuje się jako „Pełnomocnik Biura Rabina Dawida Szychowskiego Gminy Żydowskiej w Łodzi”. W prorządowym Radiu Wnet występuje jako rzecznik polsko-żydowskiego dialogu, ale też obrońca nowelizacji ustawy o IPN, która kosztowała Polskę konflikt z USA i Izraelem. Jarosław Papis to syn Mariana, ostatniego prezesa ZChN, dziś skarbnika Chrześcijańskiego Ruchu Samorządowego, który współtworzy partię Porozumienie wicepremiera Jarosława Gowina.

Wniosek dofinansowany przez IAM nie precyzuje, czy pieniądze pójdą na pokazanie w Stanach gotowego spektaklu, czy na przygotowanie premiery. Na to pierwsze wskazuje to, że w harmonogramie zadania brak czasu na próby, a w budżecie - chociażby wykonania scenografii, choć są pozycje „montaż i demontaż”. Na to drugie - zawarte w budżecie honorarium reżyserskie (20 tys. zł). Reżyser takie pieniądze bierze zwykle za zrobienie przedstawienia, a nie za pokazanie go za granicą.

Porównaliśmy budżet projektu fundacji Trzeci Wymiar Kultury przedstawiony IAM z tym złożonym w konkursie krajowej części programu „Niepodległa”. Tam również występuje honorarium reżyserskie w wysokości 20 tys. zł. Mogłoby to oznaczać, że jedna praca opłacana jest dwa razy. Reżyserem jest Andrzej Maria Marczewski pracujący ostatnio głównie w Teatrze Małym w Ty-



Krzysztof Garbaczewski pokazał w Nowym Jorku spektakl „Białoszewski/Ginsberg VR”

Kwotą 400 tys. zł IAM wsparł pokazy w USA, Japonii, Chinach i Rumunii polskich filmów, m.in. „Pianisty” Polańskiego



chach. Premiera miała się odbyć w Teatrze Muzycznym w Łodzi, ale w końcu doszło do niej 7 listopada na łódzkiej ASP. „Kolejne przedstawienia planowane są w Nowym Jorku”, zapowiadają twórcy. Na nasze pytania Papis nie odpowiedział.

## Węgier „Bema” nie zobaczy

IAM wycofał się za to z dofinansowania objazdu po Węgrzech musicalu „Bem! Powrót Człowieka-Armaty” - koprodukcji Teatru Syrena w Warszawie, Teatru im. Żeromskiego w Kielcach i stołecznego kabaretu Pożar w Burdelu.

Komediowy spektakl Michała Walczaka przypomina generała Józefa Bema nie tylko z bohaterskich epizodów w czasie powstania listopadowego oraz węgierskiej Wiosny Ludów, ale też z czasów, gdy po jej upadku przeszedł w Turcji na islam i wyładował w Aleppo. To teatr popularny, który łączy dydaktyczną funkcję z komediowym zacięciem, promując inkluzyny patriotyzm.

Eksperci Instytutu wysoko ocenili projekt - dostał 71,31 na 100 punktów, ale do podpisania umowy nie doszło. - Ostateczny kształt spektaklu, którego premiera odbyła się kilka miesięcy po ogłoszeniu wyników, odbiegał od opisu ujętego we wniosku - tłumaczy Magdalena Mich z IAM. - Po rozważeniu wszystkich aspektów dyrekcja IAM uznała, doceniając niewątpliwie ciekawy pomysł, wartką akcję i dobrą oprawę muzyczną spektaklu, że jego ostateczna wersja nie mieści się w założeniach programu „Niepodległa”.

Co na to Walczak? - „Bem” to idealny projekt rocznicowy w lekkiej formie, który może być też pokazany za granicą. W końcu to nietuzinkowa postać, patriota, bohater kilku narodów - wylicza twórca. - Decyzję IAM odbieram jednoznacznie politycznie. Dziwi mnie, że mimo deklaracji szukania szerokiej perspektywy obchodów w naszym przypadku nie przełożyło się to na realne działanie. Wypromować polski musical nie jest łatwo, a my przecież jesteśmy wyjątkowo patriotyczni - zamiast kopiować zachodnie formaty, próbujemy zrobić coś własnego, polskiego. Szkoda. ●